

DZIEJE PIELGRZYMKOWEGO KOŚCIOŁA W NIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY W NERATOWIE



Widok fasady neratowskiego kościoła w 1972 r. Wtedy jeszcze stały rokokowe schody z 1776 r., dzisiaj znajdujące się w pałacowym parku w Skalce koło Dobruszki.

*O jak miłe są przybytki twoje,
Panie zastępów!
Pragnie i tęskni dusza moja
przedśionków Pańskich,
serce moje i ciało moje
radośnie wołaja do Boga żywego!
Nawet wróbel znajduje swój dom
a jaskółka swe gniazdo,
gdzie złoży swe pisklęta u ołtarzy twoich,
Panie zastępów, Królu mój i Boże!*

Psalm 84, w. 2-4

- **The Hamlet of Neratov, a First Wooden Church and Its Enlargement**

Pierwsza pisemna wiadomość o dzisiejszej miejscowości Neratov (w źródłach późniejszych znana prawie wyłącznie pod nazwą Bärnwald) pochodzi z r.1550. Powstała na granicy dóbr rokitnickich, które wtedy należały do panów z Ryzenburka. Pierwszymi osadnikami byli szklarze o niemieckich nazwiskach. Wkrótce zbudowali oni również drewniany kościółek, który prawdopodobnie stał w miejscu dzisiejszej kaplicy cmentarnej. Jego istnienie potwierdzały również wzmianka w urbariuszu rokitnickim z 1590 r., dzisiaj niestety zaginionym.

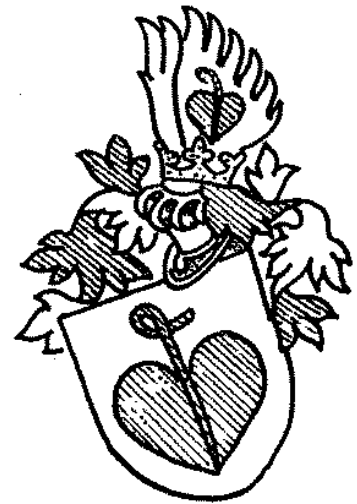
W pierwszych latach XVII w. został ten oto kościółek rozbudowany i zamieniony na zbór protestancki, co niechybnie świadczyło o zmianie wyznania ówczesnego właściciela dóbr rokitnickich. Krzysztof Mauschwitz z Armenruh podarował dla odnowionego domu Bożego między innymi także piękną renesansową kamienną chrzcielnicę, zdobioną czterema herbami swoich rodziców i prarodziców. Chrzcielnica ta jest dzięki mistrzowskiemu wykonaniu bliska herbowej tablicy przodków ww. szlachcica, która się obecnie znajduje w pałacowym Kościele Najśw. Trójcy w Rokitnicy. Chociaż chrzcielnicę później przeniesiono wraz z innym wyposażeniem do nowo wybudowanego kościoła, to zachowała się ona. Natomiast na temat drugiego wielkodusznego daru Krzysztofa Mauschwitza istnieją tylko niejasne wzmianki. Chodziło o wielki dzwon ważący 6 centów (336 kg) z napisami, rieliefem Kalwarii i herbem donatora, datowany do 1603 r. Ten rok określa datę powstania dzwonu i zakończenia pierwszej przebudowy. Istnienie dzwonu poświadcza również następujący fakt, że zbór musiał posiadać wieżę lub dzwonnice, gdzie można było dzwon ten zawiesić.

Z dalszego okresu, zawiązanego i dosyć niejasnego nie posiadamy dużo wiadomości. 27 września 1616 r. został Krzysztof Mauschwitz zabity przez zbuntowanych chłopów na ulicy Długiej w Rokitnicy. Wydaje się, że również w tle tego wydarzenia były niezgody religijne. Wraz ze zmianą zwierzchności nad posiadłościami (Zieglerowie z Klipphausena i zwłaszcza potem od 1627 r. Nostitzowie) dochodzi do stopniowej rekatolizacji. W przymusowym jednoczeniu ludności w jedynym Kościele uczestniczą, choć w dobrej wierze, lecz nieszczęśliwie dobranymi i często okrutnymi środkami, również franciszkanie i jezuita z Kłodzka. Lecz właśnie dzięki bliskości Śląska, gdzie zapewniono wolność wyznania augsburskiego pokojem praskim z 1635 r. i układem z Altranstäd z 1707 r., proces ten postępuje bardzo powoli. Dlatego dopiero w 1636 r. za sprawą Oty z Notitz dochodzi do wznowienia parafii w Rokitnicy i w charakterze kościoła filialnego (oczywiście już katolickiego) zostaje włączony tutaj również Neratov.

- **A Birth of a Place of Pilgrimage**

Na początku lat 60-tych XVII w. powstaje legenda o pielgrzymkowym miejscu. Według relacji spisanej osiemdziesiąt lat później, proboszcz rokitnicki Christof Florian Blasius Drick polecił

wyrzeźbić na podstawie własnego snu rzeźbę miłosną Marii Panny, która prawdopodobnie przeniesiono w 1661 r. z wielką okazałością z Rokitnicy do Neratowa. Jej pomocy i uzdrawiającej mocy źródła wody przypisywano liczne uzdrowienia, także w Neratowie, gdzie powstały również małe kąpieliska, zaczynają napływać grupki pielgrzymów, najpierw z pobliskiej okolicy, później z większego obszaru Czech i Ziemi Kłodzkiej.



Herb rodziny Mauschwitz von Armenruh (Zielony liść grzybieniuwy na srebrnym tle).

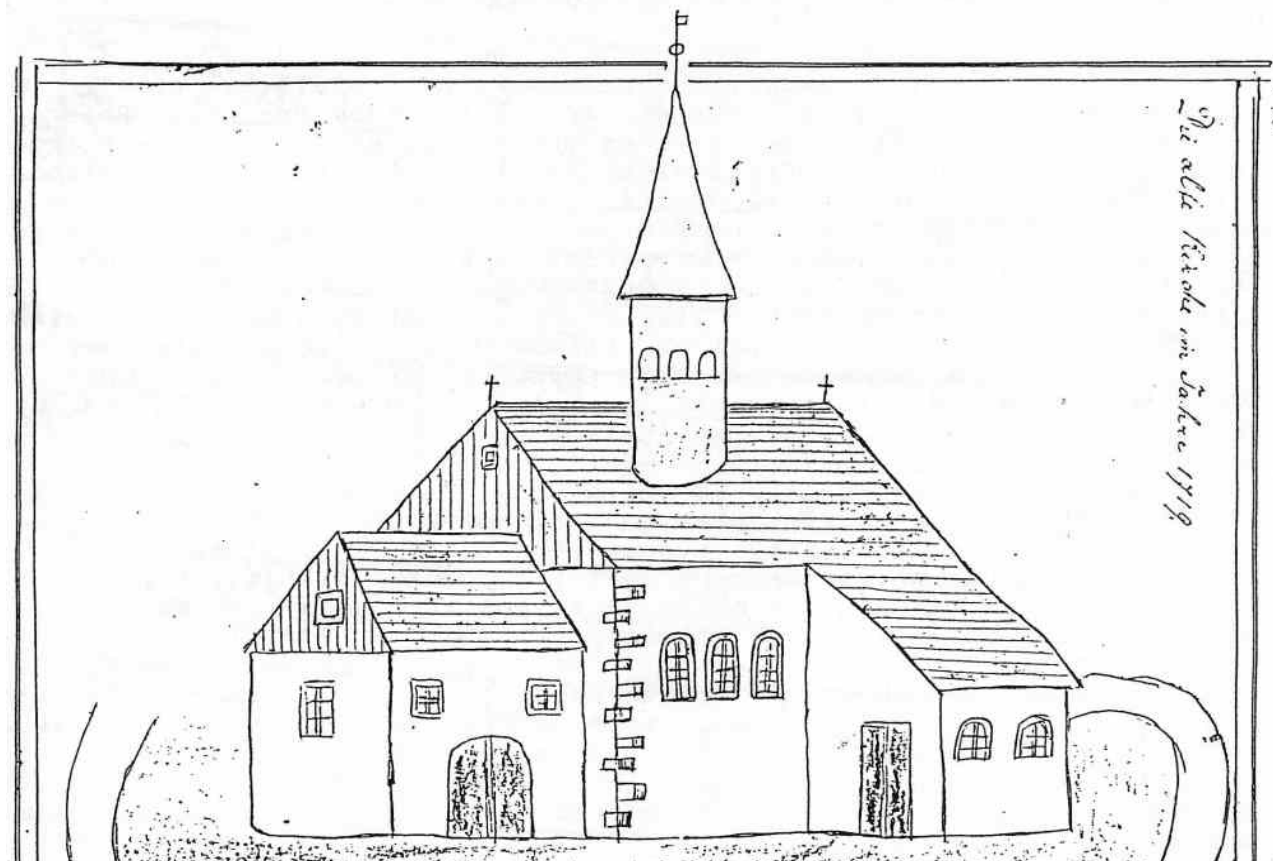
Kamienna chrzcielnica z 1603 r., dar Krzysztofa Mauschwitza von Armenruh dla kościoła neratowskiego. Stan z 1950 r., w przedniej części herby jego matki z domu von Schaffgotsch i jej matki z domu van Metzerode.

Pilna potrzeba „ujrzeć Boga przez ten świat”, przeżyć spotkanie z Nim, ową uroczystość na tyle różniącą się od szarego życia, prawdziwy cud, który jasno i wyraźnie wkracza do codziennej materialnej rzeczywistości, właśnie owa mistyczna i spiritualna, naturalistyczna i materialna pobożność barokowa, dla człowieka dzisiejszego tak pełna kontrastów, niezmiernie i pomimo tego tak doskonale spojona, miała swój udział w powstaniu tego miejsca pielgrzymkowego.

- **New Stone Church on Cemetery**

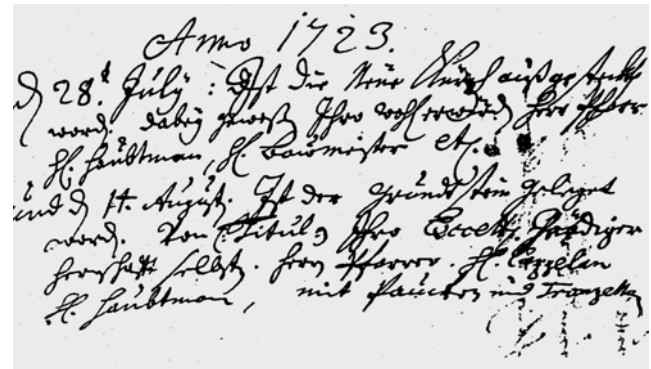
Nic więc dziwnego, że już kilka lat później trzeba było przystąpić do obszernej przebudowy i powiększenia pielgrzymkowego Kościoła Wniebowzięcia NMP. W latach 1667 – 1668

w miejscu pierwotnego drewnianego kościółka został zbudowany tym razem już kamienny kościół kosztem bliskich miejscowości, przeważnie Kłodzka.. Z tego budynku pozostało do dzisiaj tylko prezbiterium – chodzi o dzisiejszą cmentarną kaplicę. Nawa sięgała aż do rokokowego krzyża, wzniesionego w miejscu głównego wejścia. Na ołtarzu głównym był obraz Wniebowzięcia i pod nim rzeźba miłosa NM Panny.



Naiwny, lecz jedyny rysunek starego kamiennego kościoła pochodzący z kroniki Eduarda Aliigera - Heimatkunde der Bezirkshauptmannschaft Senftenberg. (Archiwum powiatowe Rychnów nad Knieżną, fundusz miejscowości Neratów). Wydaje się, że autor dla swojego rysunku z 1719 r. wykorzystał jako wzór jakiś starszy wizerunek, o którym w swojej kronice również wzmiankuje.

„Liber consignationis” z początku XVIII w. odnotowuje około 300 – 400 cudów, uzdrowień lub pomocy za wstawiennictwem NM Panny w ciągu roku. W tym samym czasie sprzedano za 1 rok 50 – 80 szkaplerzy. 15 sierpnia, w czasie głównej pielgrzymki było tu obecnych 3000 – 4000 ludzi, często wraz z właścicielem dóbr, jego rodziną i sąsiedzką. Wydaje się więc, że już z początku XVIII w. nowy murowany kościół już nie wystarczał ciągle zwiększającej się liczbie pielgrzymów. Rozważano budowę nowego, o wiele większego kościoła. Niestety, nie można dziś powiedzieć nic bliższego na temat planowanej budowli. Jedynym świadectwem jest informacja z księgi rachunkowej, gdzie w 1706 r. opłacono obliczenie jakiegoś „kosztorysu” wydatków na budowę kościoła. Jak wyglądał projekt architektoniczny, czy przez kogo został opracowany, chyba już się nie dowiemy. W każdym razie rozpoczęcie budowy odłożono, swą rolę odegrały tu chyba brak pieniędzy i być może patrona Krzysztofa Waclawa z Nostitz w 1712 r. Jeszcze w 1720 r. jednak przeprowadzono kosztowną renowację wyposażenia starego kościoła.



Krótki zapis oznajmiający o rozpoczęciu budowy 28 lipca i wmurowanie kamienia węgielnego 14 sierpnia 1723 r., w obecności właściciela dóbr, starosty, proboszcza i wikarego rokitnickiego i budowniczego. (PAR Zámorsk, fundusz posiadłości Rokytnice, karton 12)

Herb używany przez rokitnicką gałąź rodziny Nostitzów.

- **The Construction of the Baroque Church, its Architects and Constructors**

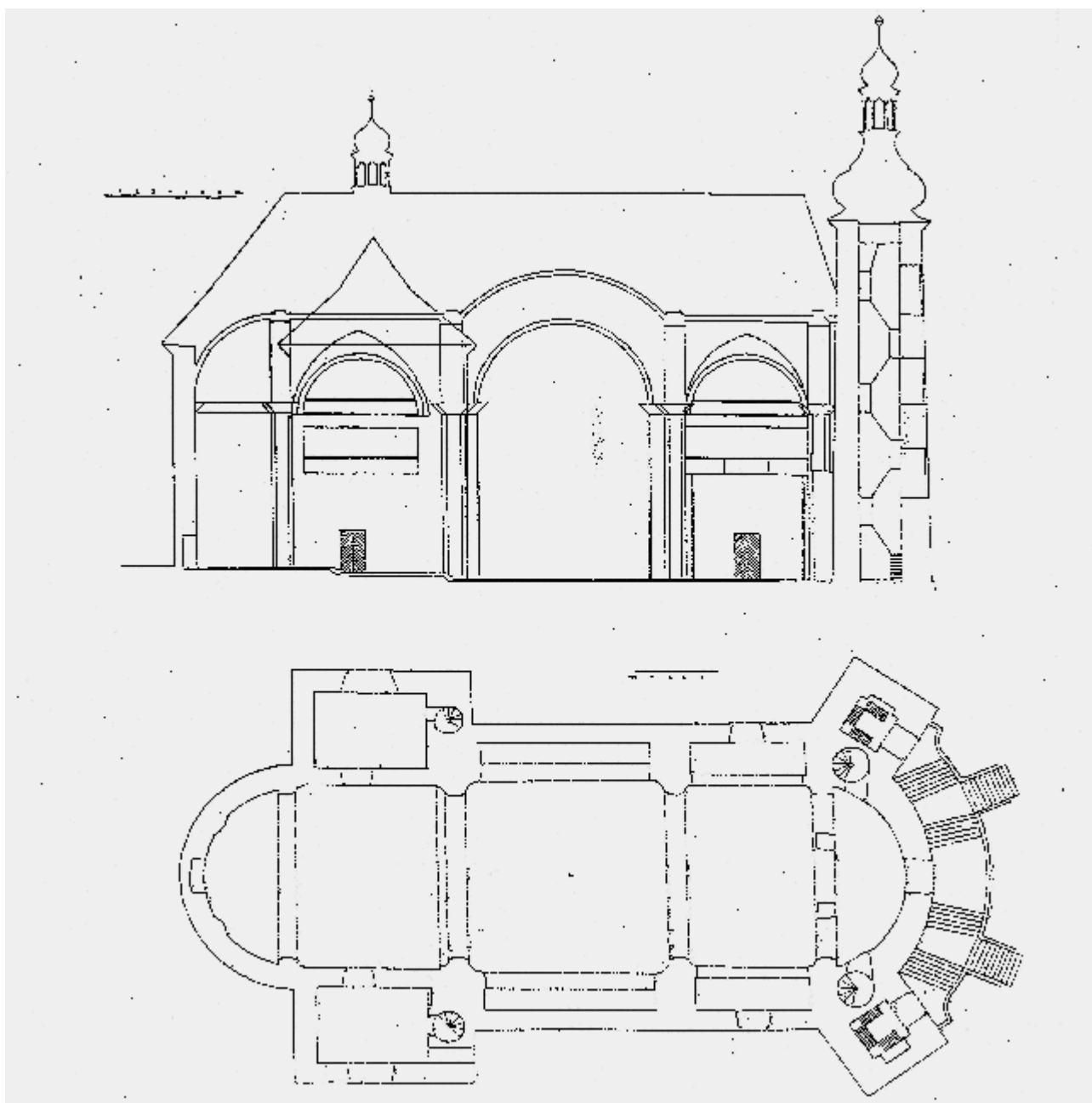
Kamień węgielny pod budowę nowego barokowego kościoła, w ruinach którego Państwo się znajdujecie, został wmurowany przez właściciela rokitnickich dóbr Jana Karola hrabie Nostitz-Rhieneck w wigilię święta Wniebowzięcia NMP – 14 sierpnia 1723 r. – w obecności starosty dóbr, proboszcza i wikarego rokitnickiego i również budowniczego, którym był Carl Antoni Reina. Pochodził może z Włoch, osiedlił się na dobrach rokitnickich, ożenił się tutaj i miał bliskie kontakty z właścicielem. Zbudował Kościół św. Jana Niepomuckiego w miejscowości Vrchní Orlice oraz uczestniczył w renowacjach pałacu rokitnickiego. Pod koniec życia został budowniczym prałatury klasztoru Hradisko koło Ołomuńca. W 1730 r. uległ śmiertelnemu wypadkowi na budowie w Neratowie i jego miejsce zajął budowniczy twierdzy kłodzkiej Jakub Andrzej Carowę, który rozpoczęte dzieło dokończył. Kościół poświęcony został w święto św. Bartłomieja 24. sierpnia 1733 r. Mniejsze roboty budowlane trwały jednak aż do 1749 r.

Architekta neratowskiego kościoła jednak nie znamy. Mamy przed sobą budowlę, której niektóre elementy zaliczają się do radykalnej grupy czeskiego baroku (wypukła fasada z dwiema skośnie zbudowanymi wieżami, złożony plan konturowy w kształcie krzyża, we wnętrzu jeszcze dziś widoczne wklęsłe boniowane pilastry itp.). Z drugiej strony można zauważyć pewny, choć bardzo delikatny odcień jakiejś prowincjalności i może nawet rustykalnego pojęcia. Dr. Ivo Kořán w swojej pracy „Barok pod Górami Orlickimi” zaliczył tę budowlę do kręgu znanego włoskiego architekta Giovanni Battisty Alliprandi. Jego uczestnictwo można udowodnić przy przebudowie diekańskiego Kościoła Najśw. Trójcy w Opocznie (1712) i zwłaszcza potem przy budowie piarystycznego Kościoła p.w. Znalezienia Krzyża Świętego w Litomyślu (1714 – 1726), który jest swoim planem, rozumieniem frontonu oraz innymi znakami bliski świątyni neratowskiej. Pole działania Alliprandiego trzeba uzupełnić Kościół św. Marii Magdaleny w Deštné, budowany w latach 1720 – 1726, architekt który zostaje również nieznanymi.

Można wprawdzie wysunąć hipotezę, że architektura Kościoła Wniebowzięcia NMP w Neratowie to dzieło anonimowego naśladowcy klasztornej budowli w Litomyślu (potem prawdopodobnie chodziłoby o pierwszego budowniczego Carla Antoniego Reine). Z drugiej strony uważam za wielce prawdopodobne, że najpóźniej w 1706 r. istniały już plany lub szkice. Ponieważ

Jedna ze stron całościowego rachunku z budowy kościoła z lat 1732 - 1735. (PAR Zámrsk, fundusz posiadłości Rokytnice, karton 12)

Długość samego kościoła wynosi 48 m, szerokość 19 m i wysokość wynosiła 18 – 20 m. Front i główne wejście są skierowane na południe, prezbiterium na północ. Stare kroniki wspominają, że dzięki tej orientacji w święto Bożego Narodzenia promień słońca zaświecił na tabernakulum. Częścią portalu głównego wejścia jest herb aliansowy budowniczego Jana Karola hrabi Nostitz-Rhieneck i jego żony Anny Charlotty hrabiny Fuchs von Bimbach und Dornheim, autorstwa kamieniarza zamberckiego z jesieni 1734 r. We wnęce nad nim znajdowała się rzeźba Panny Marii, dzisiaj zaginiona.



Plan konturowy i boczny Kościoła Wniebowzięcia NMP w Neratowie, opracowano wg planów Josefa Kalousa z 1945 r. (Archiwum powiatowe Ústí nad Orlicí)



Ogólny widok wioski Neratów wraz z kościołem z polskiej strony granicy. Lata 30-te XX w.



Fasada kościoła od płd-wsch. Lata 30-te XX w.



Wnętrze kościoła z pierwotnym wyposażeniem sprzed pożaru z 1945 r.

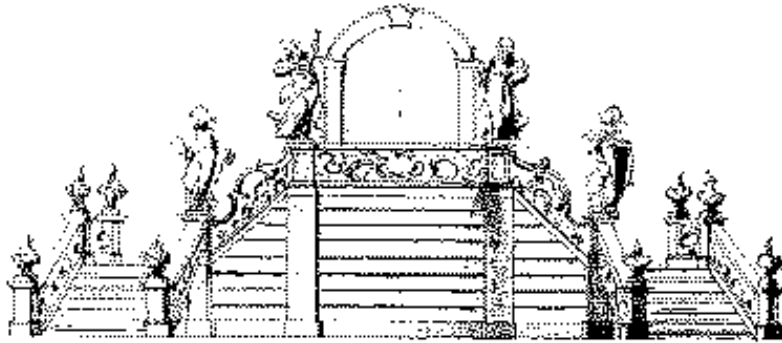
- **Original Furnishing of the Church**

Wnętrze zostało wymalowane w 1732 r. przez Ignacego Teibera, rodaka rokitnickiego. Oprócz drobniejszych ornamentów ozdabiających różne części architektoniczne chodziło zwłaszcza o trzy obszerne freski: nad głównym ołtarzem – Najśw. Trójcy, nad głównym wejściem potem iluzoryczne schody. Największą powierzchnię zajmowały iluzyjne malowidła w kopule, uzupełnione aniołkami, kwiatowymi festonami i girlandami, scenami z żywota Panny Marii i herbem Nostitzów.

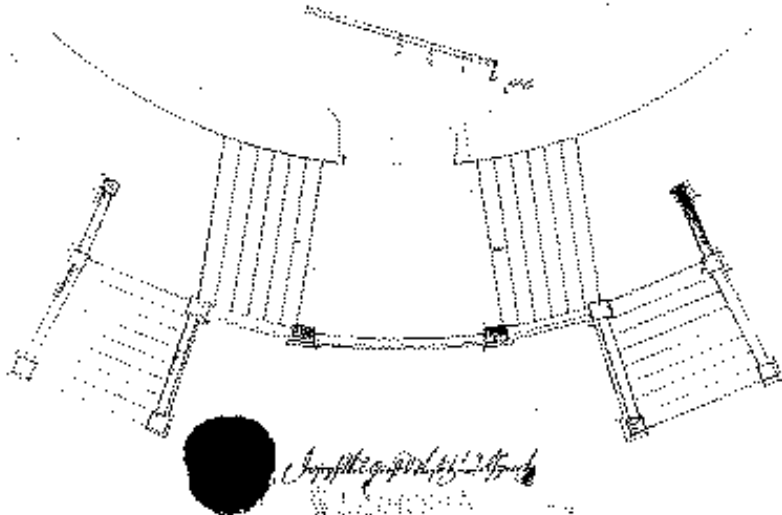
Główny ołtarz, dokńczony w 1744 r., posiadał bardzo duży obraz Wniebowzięcia NMP autorstwa praskiego mistrza Antonina Franciszka Hampischa, ikonologicznie jeszcze uzupełniony sufitowym freskiem. Nad tabernakulum w szklanej skrzynce znajdowała się rzeźba miłosna, otoczona przez aniołów. Prace rzeźbiarskie wykonał mistrz erfurcki Surmann, dekoracje potem Josef Starck z Pragi. Obaj artyści zbudowali tegoż roku ambonę, nietypowo umieszczoną po stronie epistolarnej kościoła. W nadbudówce znajdowała się od 2 – 3 m wysoka kompozycja Najświętszej Trójcy. Oprócz głównego ołtarza były w kościele neratowskim jeszcze dwa ołtarze boczne: po stronie epistolarnej ołtarz św. Michała Archanioła z herbem panów z Bubna, po stronie ewangelijnej pierwotny ołtarz Wniebowzięcia ze starego kościoła z posągami św. Piotra i Pawła. Trzeba jeszcze wspomnieć o organach z 1734 r. i o dzwonach, gdyż do pierwszego z 1603 r. przybyły dwa mniejsze, odlane w 1754 r. przez praskiego ludwisarza Johanna Henna na cześć św. Jana Niepomuckiego i N. Marii Panny.

- **A Rococo Staircase, Changes of Interior**

W 1776 r. zbudowano przed kościołem rokokowe schody, które trafnie uzupełniły wygląd frontonu. Prace kamieniarskie wykonał Franz Hornich ze wsi Czerwony Strumień, wtedy znanej pod nazwą Rothflössel, posągi św. Józefa, św. Tomasza apostoła, św. Barbary i św. Teresy. Wazy dekoracyjne i balustrady to dzieło rzeźbiarza z Litomyśla Waclava Heinricha.

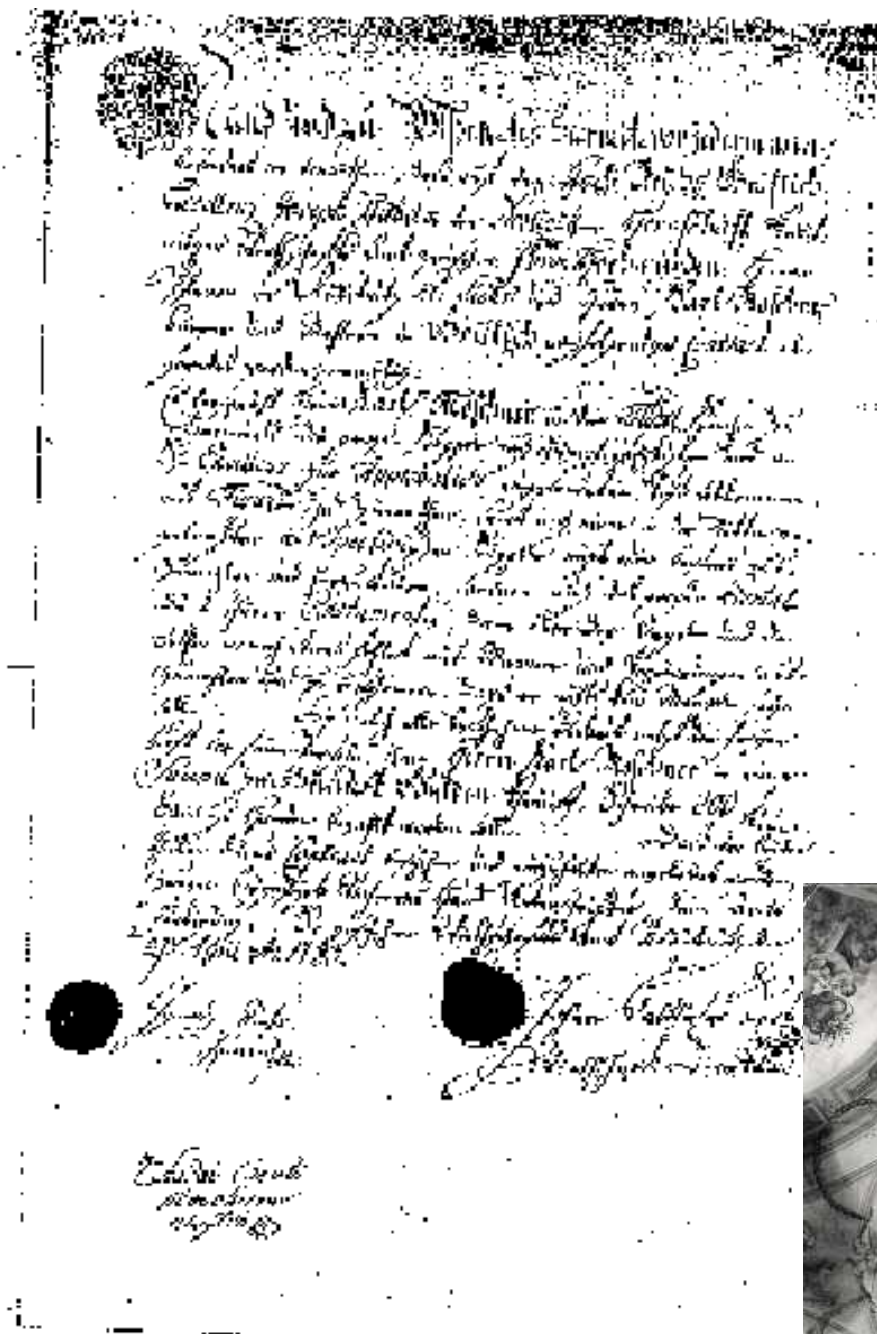


Pierwotny plan schodów neratowskich z pieczęcią i podpisem Josefa Viléma hrabi Nostitz-Rhieneck. Lawirowany rysunek piórem z 1775 r., załączany do umowy z rzeźbiarzem Wacławem Henrichem i kamienniarzem Franciszkiem Hornichem. (PAR Zámorsk, fundusz posiadłości Rokytnice, karton 12)



Z artystycznego punktu widzenia najbardziej wartościawa rzeźba św. Teresy Wielkiej - stan po renowacji z lat 1988 - 1989.

Do następnych wyraźnych zmian, tym razem we wnętrzu kościoła, doszło już na początku lat 80-tych XVIII w. W 1782 r. zastąpiono pierwotny stary ołtarz Wniebowzięcia NMP na ewangelijnej stronie ołtarzem św. Jana Niepomuckiego z rzeźbami św. Barbary i św. Małgorzaty. Został ufundowany kosztem patrona kościoła, o czym mógłby świadczyć również herb rodziny Nostitz—Rhieneck w nadbudówce. Również ołtarz na stronie epistolarnej przeżył pewne renowacje. Umieszczono na nim nowy obraz św. Jozefa, Piastuna Jezusa, namalowany w Wenecji, i został poświęcony temu świętemu. Pierwotną benedykcję przypominano tu choćby rzeźbami św. Michała Archanioła i św. Jerzego, które stały na bokach obrazu ołtarzowego. Rok później, malarz Karol Moschner z Králík odnowił, uzupełnił i częściowo też przemalował freskowe dekoracje w kościele.

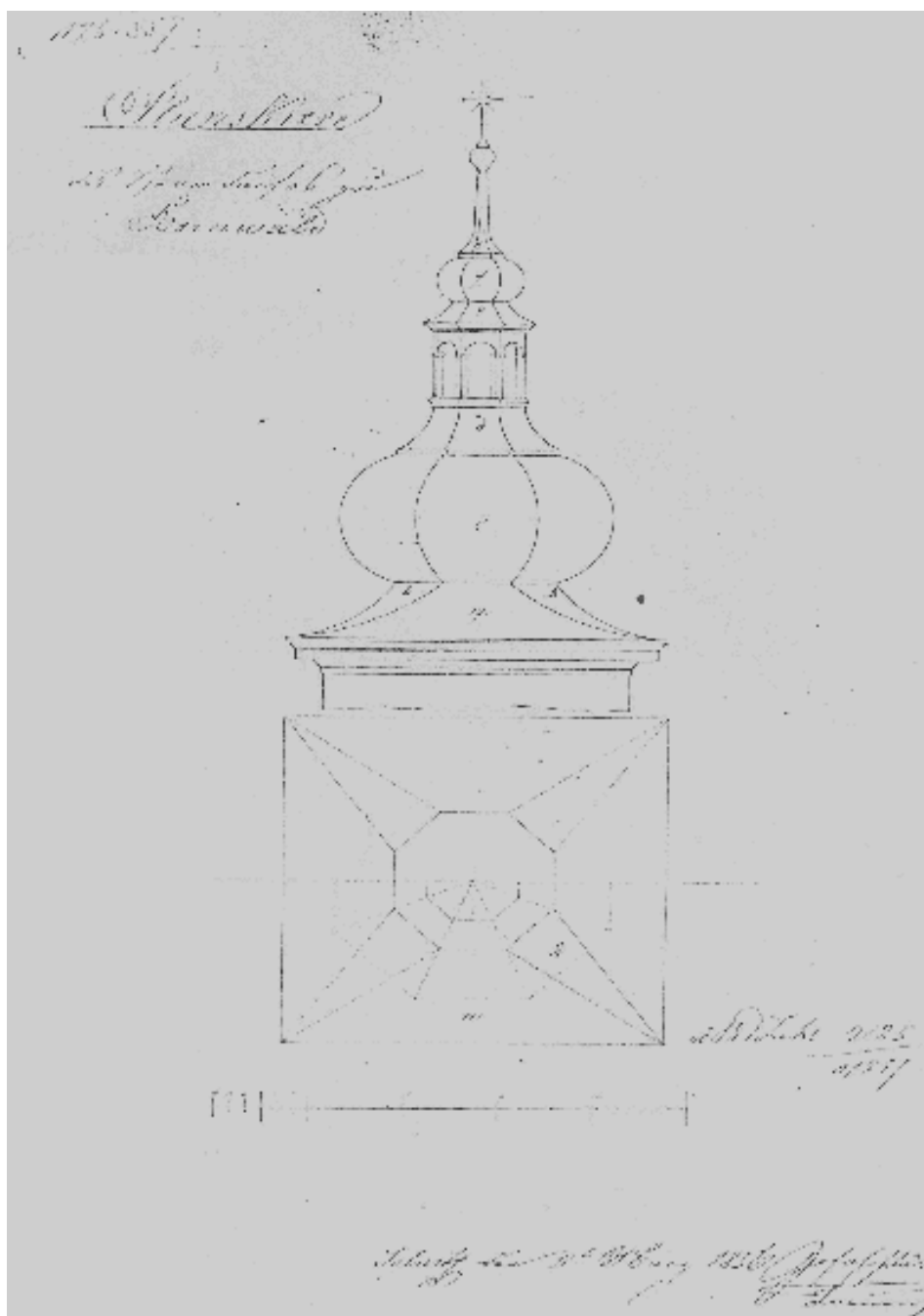


Kontrakt na renowację malowideł w kościele, zawarty w imieniu urzędu kolatorskiego przez Johanna Baltasara Kerba, zarządcę majątku i Ignaza Stehra, proboszcza rokitnickiego z Tadeuszem Karolem Moschnerem, malarzem z Králik dnia 29 kwietnia 1783 r. (PAR Zámorsk, fundusz posiadłości Rokytnice, karton 12)



Iluzyjne malowidła w kopule w największym polu sklepienia (czeski placek), stan z 1951 r.

Z licznych późniejszych rekonstrukcji można przypomnieć renowację fasady i wież na początku XIX w., następną „generalną rekonstrukcję“ z lat 1858 - 1859, zbudowanie Grobu Chrystusa przez Krzysztofa Jana Heuera w 1862 r., wykonanie Drogi Krzyżowej przez Józefa Janse z Jabłonnego w 1870 r. i wreszcie renowację głównego ołtarza przy okazji 200-nej rocznicy poświęcenia kościoła w 1933 r.



Pierwotny plan zadaszienia wież w fasadzie z okresu „rekonstrukcji generalnej“. Rysunek piórem, z cyrografem Josef Pöter. Datowany 11 marca 1856 r. (PAR Zámorsk, fundusz posiadłości Rokytnice, księga 5445)

• A Fate of the Church after 1945

10 maja 1945 r. kościół spalił się. Pocisk z pancefausta, wystrzelony niepotrzebnie i swawolnie przez grupę mężczyzn w mundurach Armii Czerwonej, trafił w małą sanktusową wieżyczkę i w ciągu jednej godziny ogromny pożar ogarnął i strawił dachy, drewniane schody w obu wieżach, oraz roztopił mechanizm zegarowy i dzwon. Wnętrze wraz z całym wyposażeniem zostało nieuszkodzone, chronione grubym ceglanym sklepieniem.

Ale już w tym roku można zauważyć wysiłki wielu ludzi na rzecz ratowania kościoła.

Neratowski proboszcz Haik razem z niemieckimi mieszkańcami a zwłaszcza mieszkankami Neratowa usuwa gruz. Żołnierze I rotacji I batalionu 19 pułku piechoty Armii Czechosłowackiej w Neratowie piszą już 8 sierpnia 1945 r. do msgr. dr. Šrámka, ówczesnego wicepremiera, żeby dzięki swoim wpływom pomógł przyspieszyć rekonstrukcję „okazałego zabytku sztuki“ i oferują swoją pomoc przy odbudowie. Środki finansowe udaje się uzyskać od Ministerstwa szkolnictwa i oświaty, część kosztów zostaje pokryta z dobrowolnych składek. Powiatowa Rada Narodowa w Žamberku przejęła zamówienie prac i ich pokrycie, więc 18 października 1945 r. można było rozpocząć prace. Firma Josef Kalous wykonała drewnianą konstrukcję dachu, który podbito deskami i papą.

24 i 25 kwietnia 1946 r. przeprowadzono kolaudację, jednak pojawiły się problemy z zaplaceniem kwoty 472 233,10 koron, która znacznie przekroczyła zaplanowany budżet. Powiatowej Radzie Narodowej (PNR) w Žamberku nie pozostało nic innego, jak wypożyczyć brakującą kwotę w Powiatowej Kasie Oszczędności w Žamberku. Miesięczne raty planowano spłacać aż do 1989 r. ...

Do wykonania drugiego etapu prac, mianowicie pokrycia dachu gontem lub eternitem, już nie doszło. Prace zawieszono z powodu braku środków finansowych do 1947 r. Potem nie udało się je włączyć do planu dwuletniego i pomimo wszelkich starań, zwłaszcza Państwowego Instytutu

Ochrony Zabytków, nie udało się zdobyć środków finansowych ani później. Jednocześnie pojawiły się wtedy (1950) propozycje, żeby cały kościół zburzyć, dlatego że „z winy okupantów został całkowicie spustoszony”.



Stan wnętrza - połowa lat 50—tych.

W 1955 r. inicjatywę przejęła całkowicie administracja kościelna. Ówczesny rokitnicki administrator Josef Císař po niezmiernym wysiłku otrzymał od WRN 10.000 korun i własnymi siłami kontynuował pokrywanie dachu kościoła gontem. W 1956 r. zbudowano przy ścianie płd. drewniane schody aż do dachu, pokryto gontem około jednej trzeciej dachu. Wybudowano drewniane piętra w obu wieżach, wnętrze oczyszczono z gruzu. Jednak wojewódzki sekretarz ds. Kościoła nie okazał zrozumienia dla daremnej walki O. Josefa

Císařa. Odebrano mu najpierw wszystkie środki finansowe i niedługo później również pozwolenie urzędowe potrzebne do pełnienia służby duszpasterskiej.

Remonty, przeprowadzone w latach 1955 - 1956 przez O. Josefa Císařa, zasłoniły zrab, zbudowany 10 lat wcześniej, konstrukcją z drewna i papy, rozpoczęto też pakrywanie gontem. Niestety nawet tego nie można było dokończyć ... Fotografia pokazuje stan gdzieś na początku 1956 r.





Widok w kierunku ołtarza i wejścia głównego po zawaleniu się sklepienia w 1957 r. Fotografia stanu z 1961 r.

31 grudnia 1956 r. wstrzymano wszelkie roboty z powodu całkowitego braku pieniędzy. W Wielką Sobotę 1957 r. zawaliło się przemoczone sklepienie, pod koniec 1958 r. zdecydowano pozostawić budynek własnemu losowi. Wiele instytucji nie chciało się pogodzić z istniejącym stanem. Na opłakany stan budynku zwracały w 1958 r. uwagę również polskie instytucje ochrony zabytków. W 1960 r. departament do spraw wewnętrznych WRN zażądał zburzenia kościoła.



Vyposażenie i malowidła iluzywne w zakrystii w 1961 r.

Pewną nadzieję przyniósł dopiero koniec lat 60-tych. Z inicjatywy ówczesnego administratora O. Stanisława Zemana władze państwowe zaczęły się znowu zajmować stanem neratowskiej świątyni. Kościół zmierzono, przeprowadzono przynajmniej wstępne badania z punktu historii sztuki i złożono podanie o wpis do państwowej listy zabytków. Było to jednak daremne ze względu na bezkompromisowy opór ówczesnego departamentu ds. kultury PRN w Rychnowie nad Knieżną, który to bał się przejąć odpowiedzialność za techniczny stan zabytku.



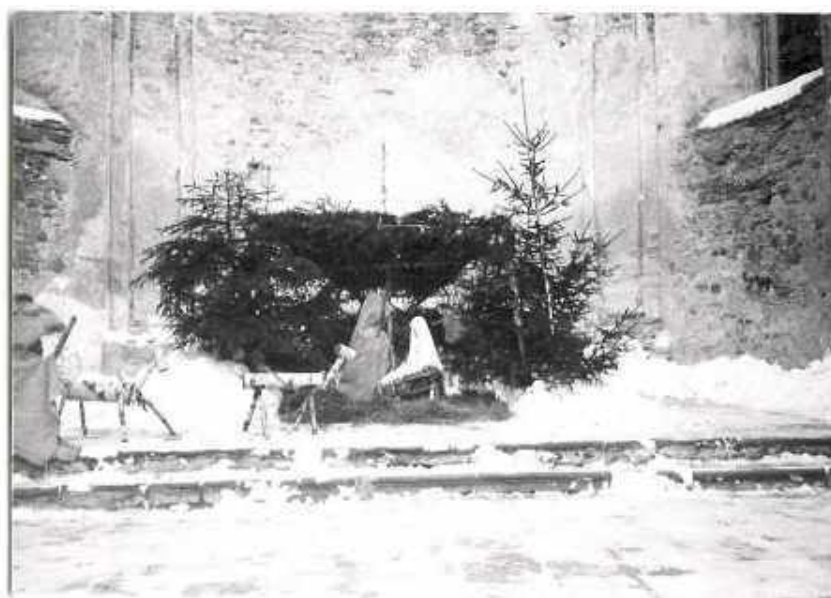
Widok w kierunku ołtarza i wejścia głównego po zawaleniu się dachu pod koniec lat 60-tych, stan z 1972 r.

Ta sama instytucja zażądała zburzenia kościoła ponownie w 1973 r., tym razem „z przyczyn politycznych”. Choć wydano już decyzję o zburzeniu, kościół uratowano dzięki postawie urzędów ochrony zabytków, które odrzuciły wniosek o zniesienie ochrony schodów rokokowych i obstawały przy ich przeniesieniu w inne miejsce. Środki finansowe przeznaczone na demolicję wydano więc na transport i instalację schodów w parku pałacowym w Skałce koło Dobruszki (1977, 1988 - 1989).

• **A Fate of the Church after 1989**

Po 1989 r. neratowski kościół wszedł w nowy etap swej historii. Państwowy Instytut Ochrony Zabytków zainicjował nareszcie wpisanie kościoła do Państwowej Listy Zabytków. Pojawiły się również wysiłki na rzecz konserwacji murów. Nowy proboszcz rokitnicki O. Josef Suchár przybył do tutejszego regionu z myślą odnowienia miejsca pielgrzymek - wsi Neratów i Kościoła Wniebowzięcia NMP. 15 sierpnia 1990 r. odbyła się tu pierwsza pielgrzymka, jeszcze na łące przed świątynią, rok później już w świeżo posprzątanym kościele. Zaczęła się tworzyć nowa neratowska

tradycja, msza święta pod gołym niebem, pod jedynym skiepieniem, które powinno zjednoczyć wszystkich ludzi bez różnic, pod sklepieniem niebiańskim. Poza główną neratowską pielgrzymką w święto Wniebowzięcia NMP 15 sierpnia i towarzyszącymi programami kulturalnymi i uroczystościami z okazji innych świąt Maryjnych odbywają się tutaj nocne msze św. w blasku pochodni w Święto Bożego Narodzenia i w Nowy Rok, jak również liturgie na Wielką Sobotę. Jednocześnie wykonywane są tutaj żmudne roboty zabezpieczające, które powinny choćby częściowo uratować ceglane mury, wystawione na oddziaływanie wiatru, deszczu, śniegu i mrozu.



Betlejem w kościele neratowskim - Boże Narodzenie 1992.

Jednak największa praca nas dopiero czeka. Chodzi o zbudowanie prawdziwego miejsca pielgrzymek, miejsca, dokąd ludzie będą wędrować w paszukiwaniu spokoju i harmonii i zarazem owej tak trudnej opisania pewności, która zawładnie całą istotą ludzką aż do koniuszków palców. Świątynia w Neratowie tę pewność wpaja. I kiedy my będziemy w stanie otworzyć się na tę pewność, całkowicie i bez reszty, tak jak ten kościół otwarty jest na niebo, wtedy może nadejdzie jeszcze coś ... Pojednanie, i Miłość.



Ostatni neratowski anioł.

Opracowała i do druku przygotowała w czerwcu 1993 r. Jana Opeřtová, (oppeltova.jana@quick.cz)

Tłumaczenie: Jana Szycová

Materiały bez oznaczenia źródła pochodzenia znajdują się w posiadaniu autorki. Z przyczyn małej objętości tomu opuszczono przypisy, odsyłacze do źródeł i literatury i owazich spis.